

GŁOS



WOLNYCH POLAKÓW

Zło dobrem zwyciężaj, ale kiedy dobrzy ludzie nic nie robią zło zwycięża!

DOBRA ZMIANA JEST MOŻLIWA

DOBRA ZMIANA JEST MOŻLIWA

POLACY OCZEKUJĄ DZIS DOBREJ ZMIANY. DOBREJ ZMIANY DLA SIEBIE, DLA SWOICH RODZIN, DLA NAJBLIŻSZYCH. TA DOBRA ZMIANA JEST MOŻLIWA. MOŻNA WPROWADZIĆ W ŻYCIĘ PROGRAM, KTÓRY SPRAWI, ŻE POZIOM ŻYCIA POLAKÓW SIĘ POPRAWI.

BEATA SZYDŁO

PiS

Proponujemy rozwiązania, które sprawią, że rodziców stać będzie na utrzymanie swoich dzieci, że Polacy nie będą musieli pracować aż do śmierci, a podatki w naszym kraju nie będą służyć jedynie drenowaniu naszych kieszeni.

Dlatego zaproponowałam dodatek 500 zł na każde drugie i kolejne dziecko, powrót do poprzedniego wieku emerytalnego oraz podniesienie kwoty wolnej od podatku.

Politycy rządzącej PO od razu zaczęli atakować zgłoszone przez nas propozycje, krzycząc to, co krzyczą od 8 lat: „Nie da się”.

Czas w końcu powiedzieć malkontentom z PO: „Da się! Potrafimy to zrobić”.

Konwencja programowa PiS

Wystąpieniem Jarosława Kaczyńskiego rozpoczęła się w piątek trzydniowa konwencja programowa Prawa i Sprawiedliwości i Zjednoczonej Prawicy.

- Dzisiejsza konwencja jest przygotowaniem do rozpoczęcia dobrej zmiany, do tego, by nasz kraj po wyborach, a liczymy na zwycięstwo, rzeczywiście stał się inny, lepszy pod każdym względem - podkreślał lider Zjednoczonej Prawicy.

- By nastąpiła taka zmiana, potrzebny jest dobry program - zaznaczył. - Trzeba wiedzieć nie tylko, że w wielu dziedzinach życia jest źle, trzeba wiedzieć, jak to zmienić. I o tym będziemy tutaj rozmawiać. [...]

Długie wystąpienie Beaty Szydło, kandydatki PiS na premiera, zostało owacyjnie przyjęte przez uczestników konwencji programowej tej partii. Wiceszefowa PiS pokazała m.in., z jakich źródeł przyszły rząd chce finansować swoje plany. Beata Szydło nakreśliła też społeczno-gospodarczy program swojego gabinetu.

Jesteśmy 6. pod względem potencjału państwem Unii Europejskiej. 2/3 naszego eksportu wypracowują firmy należące do kapitału zagranicznego. Ponad połowa tego, co statystycznie nazywa się przemysłem przetwórczym, ma swoje centra decyzyjne poza granicami Polski. Naszą rzeczywistość można zmienić. Musimy stworzyć równowagę

na polskim rynku. To nie znaczy, że nie cenimy zagranicznych firm, ale muszą działać na równych warunkach. Zagraniczne firmy muszą u nas dawać miejsca pracy, dawać perspektywę i stabilizację. Budować to, co dla Polski jest teraz najważniejsze - polską perspektywę gospodarczą. Polskie firmy mają mieć szansę konkurencyjności z zagranicznymi, obowiązek państwa to stworzyć takie warunki.

Zdaniem Beaty Szydło paradoks polskiego wzrostu gospodarczego polega na tym, że nie przekłada się on na kieszenie Polaków. „Musimy to zmienić. Musimy doprowadzić do tego, żeby z naszego wzrostu korzystali wszyscy, nie tylko 10 proc. społeczeństwa” - zapowiedziała Szydło.

Jak stwierdziła wiceprezes PiS - Polski nie stać na to, byśmy dłużej marnotrawili energię i zapał polskich przedsiębiorców. „W Radzie Gospodarczej pani premier są przedstawiciele trzech dużych banków, których macierzyste siedziby znajdują się za granicą. Jeśli ja będę tworzyć rząd, w mojej Radzie będą przedstawiciele rodzinnych firm, małych polskich przedsiębiorstw” - ogłosiła Beata Szydło.

Dodała też, że 60 proc. polskich rodzin nie stać na jakiegokolwiek oszczędności. „My będziemy mieli odwagę, by podejmować takie decyzje, które realnie zmienią sytuację każdego Polaka. Długofalowa strategia i wizja rozwoju - to świadczy

Dokończenie na str. 2.

Rządząca Polską od ośmiu lat siłowa PO-PSL dostała w maju cios w szczękę od społeczeństwa. Okazało się, że okłamywani i okradani od lat ludzie potrafili samodzielnie wyrokować i wyciągać wnioski bez pomocy telewizyjnego ogłupiacza. W efekcie prezydentem został przyzwoity i porządny Andrzej Duda, a do śmietnika historii odchodzi prezydentura wyjątkowego szkodnika - Komorowskiego. Nie będę przypominał lamentów „salonowych autorytetów” i „ekspertów”, którzy wtórują „elycy” wieszczili wojnę z Rosją, „drugi Budapeszt” albo nawet „Teheran”. Dla beneficjentów ćwierćwiekowego rabowania kraju, osłanianych me(n)dialnym parawanem, rzeczywiście „świat się skończył”. I dobrze. Teraz trzeba jeszcze jesienią wbić osinowy kołek w gnijące truchło PO-sitwy, skutecznie by nigdy już więcej nie wróciło do władzy. Ogromna euforia, towarzysząca zwycięstwu Andrzeja Dudy musi przetrwać do jesieni.

Konwencja programowa PiS

Dokończenie ze str. 1.

o sprawnym państwie. My, PiS, mamy strategię i wizję” - podkreśliła. [...]

Profesor Piotr Gliński w swoim wystąpieniu podczas konwencji programowej PiS oraz Zjednoczonej Prawicy skupił się przede wszystkim na szansie odbudowy Polski, jaką daje program Prawa i Sprawiedliwości.

W czasie drugiego dnia konwencji programowej „Myśląc Polska”, przemawiał m.in. prof. Piotr Gliński. Powiedział m.in. „to premier musi być realnym centrum decyzyjnym i nie będzie miał czasu, żeby uprawiać propagandę, zakładać bluzki, podwijać rękawy, opowiadać jakies bajki, tylko będzie ciężko pracował, bo będzie koordynował państwo, żeby mu się to państwo – tak jak obecnej koalicji – nie rozsypało, żeby nie było tym państwem teoretycznym”. Dodał też, że „rola premiera i jego otoczenia musi być bardzo istotna” i dodawał, że nie chodzi o „żaden ustrój kanclerski. Chcemy móc sprawnie rządzić, używać władzy dla dobra publicznego, a nie tylko po to, żeby zasiadać na stołkach i napawać się tą władzą bez skutków dla społeczeństwa (...) RP to RP wolności. Jak się spojrzy na nasz program, to jest tam wiele wymiarów, które mówią o wolności obywatelskiej, o wolności obywateli, przedsiębiorców (...) Jeśli uda się nam zrealizować ten program, to polska wspólnota ma szansę być odbudowana. Nasz program jest nadzieją na to, aby odbudować polską wspólnotę”. [...]

Polacy zachłysłeni się nadzieją. Na fundamentalną Zmianę. Oznacza ona, że nie tylko zmienia się ludzie przy władzy. To najmniej ważna sprawa. Uczciwych i przyzwoitych ludzi nie brak w Polsce jeszcze. Ale za wymianą osób musi iść coś więcej. Jak najszybciej obywatele muszą odczuć zmianę podejścia organów państwa do siebie. Polacy muszą znów poczuć się suwerenem w kraju, a nie nadal niewolnikami łże-elity, która sama siebie wybrała i postawiła ponad prawem. Od prezydenta i premiera po najniższych urzędników każdy musi traktować swoją pracę jako służbę - dla Ojczyzny i współobywateli. Prawo musi zacząć w końcu prawo znaczyć, musi być odmierzane jednakowo każdemu, bez patrzenia na układy i koneksje. ZUS, „karbówka”, służba zdrowia, oświata - wszędzie musi wrócić zniszczona przez PO-szustów wola uczciwej i skutecznej pracy, czystości i empatia. Poznanowanie i służba zwykłym ludziom. Nikt już nie może stawiać siebie ponad prawem, zasłaniać immunitetem. Przypominam, że kodeks karny z czasów II RP przewidywał karę śmierci dla urzędnika państwowego złapanego na korupcji. Zastanówmy się, gdyby ten przepis wprowadzić dziś, w PO przy życiu, a nie tylko na wolności, nie ostałaby się większość „działaczy”. Trzeba domierzyć sprawiedliwości tabunom geszefciarzy, oszustów i zwykłych złodziei publicznego mienia – „państwowcom” z PO, PSL itd., ale i ich koleśiom, od lat robiącym „interesy” dzięki szemranym układom, nepotyzmowi, braku jakiegokolwiek kontroli i odpowiedzialności za takie czyny. Polacy muszą zaufać nowej władzy. I zrobić to, pójdą za nią. Ale nie po zapewnieniach, choćby najbardziej szczerych, nie po prezentowanych programach czy konwencjach. Uwierzą, zaufają i będą wspierać nowe władze tylko patrząc na jej codzienne działanie, na walkę z pozostawionymi przez PO-przedników patologiami, gigantycznym długiem, zapaścią cywilizacyjną. Polacy są w stanie ponieść koszty kolejnych wyrzeczeń i chudych lat. Ale muszą widzieć, że ta nowa władza odbudowuje niszczone i ośmieszane przez osiem lat fundamenty polskośći – wiarę, rodzinę, narodową tożsamość. Muszą widzieć powrót do szkół polskiej literatury i historii zamiast obłądzonego lewackiego „gender”, muszą słyszeć na kontynencie mocny głos władz suwerennej Polski zamiast od lat słyszanego popiskiwanie łże-polityków. Polacy chcą czytać polską prasę, oglądać polskie a nie

To już siedemdziesiąty pierwszy kalendarz na ścianach polskich mieszkań od czasu wybuchu sierpniowych walk w Warszawie. Jak zwykle ekrany ogłupiaczy pełne są „autorytetów”, „ekspertów”, przedstawicieli „nowoczesnej, europejskiej, elity”, którzy mieli językami, sami nie wiedząc o czym. Analizują szanse Powstania, pokazują brak rozumu dowódców AK wysyłających „dzieci” na pewną śmierć. Pojawiają się publikacje pełne jadu, pisane są na polityczne zamówienie „historyczne dzieła”, opisujące „alternatywną” historię, czyli co by było, gdyby Powstanie nie wybuchło...Przoduje w tym polskojęzyczna lewacka „gazeta”, a wtórują jej inne pisma i me(n)dia, należące w większości do obcych. No to jak mają pisać? Co ich poza językiem, kaleczonym zresztą „po europejsku”, łączy z polskością, z bohaterską tradycją powstańczego zrywu? Doczekaliśmy czasów, gdy kibole i stadiony uczą patriotyzmu i zachowań „Inki” - zachowują się „jak trzeba”. Doczekaliśmy dni, gdy szkoły ogłupiają i deprawują dzieci i młodzież, mają ich złudą szczęśliwego „unijnego” życia. Nie patrzmy na to – po prostu wyłączmy telewizor i pomyślmy samodzielnie.

Powstanie Warszawskie, heroiczny i tragiczny zryw ludności stolicy zamordowali wspólnie z premedytacją Niemcy i Sowietci, przy wymownym milczeniu zachodnich „aliantów”. Pomyślane jako część akcji „Burza”, miało uderzyć w wycofujących się ze stolicy Niemców i trwać kilka dni najwyżej. Ono musiało wybuchnąć! Bez względu na wojskowe i polityczne kalkulacje było nieuniknione, bo taki był potencjał gniewu i nienawiści do okupantów, że powstrzymanie go nie było możliwe. Wiedzieli o tym polscy dowódcy AK. Dziesiątki relacji z tamtych dni pokazują nastroj Warszawy z lipca 1944 roku. Wszystkie mówią podobnie - walka musiała się zacząć – na rozkaz, albo i bez niego. Młodzi Polacy nie byli naiwni ani lekkomyślni. Wiedzieli o niemieckiej przewadze militarnej, ale był mus... Nie mieli także złudzeń, co do intencji „sojusznika”, który dochodził do Wisły. Polecam wiersz 22-letniego „Ziutka” – Józefa Szcze-

polskojęzyczne programy telewizyjne, być dumni z własnego kraju, jego dziejów i tradycji. Czy to za wiele? Nie wiem... Ale jest klimat do takiej fundamentalnej Zmiany, we wszystkich aspektach społecznego życia. Nie zmarumy i tej szansy jesienią.

Janusz Maniecki

pańskiego – „Czerwona zaraza”, on właściwie opisuje ówczesne nastroje powstańców. Stalin z premedytacją polecił wstrzymać działania na Mazowszu, by to Niemcy zniszczyli stolicę i dokonali nieludzkich zbrodni na cywilnej ludności. Niemcy - pamiętajmy – a nie jacyś anonimowi hitlerowcy czy faszyci. Niemieckie barbarzyństwo i sowiecka bierność dokonały wspólnie dzieła zniszczenia po 63 dniach heroicznych zmagania. Zginęło w nich ponad 200 tysięcy warszawiaków. A dziś jakiś bubek na ekranie czy głupia panienka z „europejskim” uśmiechem kpią z tej Ofiary, wyraźnie mówiąc, że oni by zwiali od razu „do Europy” w razie czegoś podobnego. „Historycy” opowiadają o braku broni, planów, zaopatrzenia. A pomyśleliście Panowie, że to dzięki ofercie tych młodych chłopców i dziewcząt możecie dziś w zacisznych, studyjnych wnętrzach, naigrywać się z poległych? Czy oni nie chcieli żyć? Nie mieli marzeń, planów? Byli młodzi... Ale Ojczyznę, obowiązek wobec Niej, honor i Boga stawiali ponad własne pragnienia. Ja wiem, że łże-elycy, wprowadzonej do Polski na sowieckich bagnietach i trwającej tu po dziś dzień nie da się tego wytłumaczyć. Bo ludzie ci, nie żadni ideowi komuniści – tylko koniunkturalne lumpy, mentalne męty, zawłaszczyły sobie skrawiony kraj. A potem sitwa się mutowała. Ta dzisiejsza, „europejska i obywatelska”, tylko tym różni się od poprzedniej, że polecenia i pieniądze dostaje z Berlina. Ale dokładnie tak samo nienawidzi polskośći, narodowych tradycji i rocznic. Powstania w Warszawie szczególnie. Bo to pomnik ofiarności patriotów, ale i moment przypominający wiecznie prostą prawdę – niemiecko-sowiecka współpraca (nawet, jeśli niezadekretowana) uczyniła z ponad milionowego miasta morze ruin.



Nie mam wątpliwości, że i tę „błękitną” zarazę Polska przetrwa, bo w następnych pokoleniach przetrwają fundamenty polskośći i motto proste do niej- „Bóg, honor, Ojczyzna”. Uczcijmy warszawskich powstańców jak na to zasługują - Bohaterom cześć i chwała!

Janusz Maniecki

Motto:

**„...Obudź się Polsko ma,
Niech opadnie kłamstwa mgła,
Powstań z kolan Polsko,
Daj nam sprawiedliwość...”**

W poprzednich numerach biuletynu Głos Wolnych Polaków przedstawiliśmy drobną część z licznych afer koalicji PO-PSL dotyczących głównie szczebla samorządowego. „Wybory” samorządowe 2014 pokazały, że władza wykorzysta wszystkie możliwości, aby ten najbardziej demokratyczny akt sprowadzić do łańcucha oszustw, aby tylko nie oddać swoich lukratywnych posad i posaddek.

W tym numerze naszej gazety pokażemy, jak sprawowana jest władza na najwyższym, rządowym poziomie. Taśmy prawdy porażają tym, jak władza w naszym kraju jest niekompetentna i nastawiona tylko na osiągnięcie osobistych korzyści. Na wstępie proponuję Czytelnikom rozszyfrowanie skrótu – A-B-C-F-O, który znakomicie charakteryzuje ośmioletnie rządy koalicji PO-PSL. **A – to arogancja, B- to buta, C- cynizm, F – fałsz, a O – to obluda.**

Taśmy prawdy ujawnione w niewielkiej części przez tygodnik „Wprost” to porażające świadectwo oplakanego stanu III RP ..., lub jak mówią niektórzy nowej poczwarce PRL. Sławny polski noblista Henryk Sienkiewicz pisał przed laty przed laty: ... „kłamstwo jest chyba bardziej nagie niż prawda, albowiem stale od niej szat pożyczca...”. Nie mógł jednak przewidzieć sławny pisarz, że jego prawnuk Bartłomiej Sienkiewicz – minister spraw wewnętrznych polskiego rządu – ujawni nagie kłamstwa o zawłaszczaniu kraju przez prominentnych funkcjonariuszy Platformy Obywatelskiej, którzy skupiają się tylko na atakowaniu tajemniczych autorów nagrań rozmów, gdy tak naprawdę chodzi o państwie, które urządzi uroczysty pogrzeb Wojciechowi Jaruzelskiemu, komunistycznemu zbrodniarzowi, z pełnymi honorami wojskowymi, ukręceniu sprawy dochodów państwa Kwaśniewskich, itp., przy równoczesnym skazaniu byłego szefa CBA na karę bezwzględnej więzienia, który zgodnie z ustaleniami przez sejm

prawem ścigał różne przestępstwa korupcyjne elity rządu PO-PSL. Czy ktoś odważy się teraz wyjaśniać kolejne afery na szczytach władzy, które czekają na wyjaśnienie jak taśmowa, hazardowa, wyciągowa, autostradowa, stoczniowa, Amber Gold, Elewarru, informatyczna, budowa gazoportu w Świnoujściu, budowa elektrowni atomowej i wiele, wiele innych.

W tym numerze GWP spróbuję zając uwagę Czytelników fragmentami taśm prawdy, które opisują najbardziej charakterystyczne zachowania prominentów PO. Taśmy te z nagraniami rozmów polityków Platformy



wywołały w kraju dużą burzę polityczną. Zobaczmy, jak rozmawia druga osoba w rządzie koalicji PO-PSL, pani E. Bieńkowska, wicepremier i równocześnie minister infrastruktury z szefem CBA Pawłem Wojtunikiem o pracy Ministra Skarbu Włodzimierza Karpińskiego. Oto cytat z fragmentu tej rozmowy: „...**Zadzwoiłam do Włodka /Karpiński- Min. Skarbu Państwa/ czy zakończyły się sprawy górnicze, przy których szarpią mnie, miesząją... Ponieważ nie chcę się nimi zajmować /mówi to zastępca szefa rządu!/, a chcę bo mieszkam i chciałabym aby tam jakoś szło, ale było tam wczoraj spotkanie i dzwonię do Włodka, a on mówi – skończyliśmy, ale jeszcze siedzimy w ministerstwie. A ja pomyślałam, kurde, może i pojechać do tego ministerstwa, a tam normalnie siedzą i piją w ogóle wódkę /śmiech/ cztery osoby, i skończyłam z nimi**

ten dzień świąteczny. Mówię Ci, żenada z tym całym górnictwem i z tą gospodarką, po prostu takie zaniedbania. Prawda jest taka, że właściciel czyli Ministerstwo Gospodarki /podlegające wicepremierowi J. Piechocińskiemu/ generalnie w dupie miało całe górnictwo przez siedem lat. Były pieniądze, a oni pili, lulki palili, swoich ludzi poobstawiali /PSL/, sam wiesz ile zarabiali i nagle pierdyknęło. A ja to słyszałam naprawdę od roku, to na pewno. Tylko to nie jest moja kompetencja. Jest Tomek, który ma się tym zajmować, Tomczykiewicz. Tak zaczęli do mnie z tą kampanią /węglową/ chodzić, no to jest kwestia wszystkich spółek, nie tylko kampania, która jest w sytuacji tak tragicznej...”. W innym fragmencie taśm mówi o J. Piechocińskim - **debil**. W tym miejscu należy przypomnieć, że w maju 2014 r. przed wyborami europejskimi, premier Tusk, na spotkaniu z górnictwem stwierdził, iż sytuacja w górnictwie jest dobra i nie grożą kopalniom żadne likwidacje. Jak obłudne i fałszywe były spotkania Tuska i Bieńkowskiej z górnictwem podczas Barburki, wspólne śpiewy i zapewnianie, że górnicy nie mają powodów do niepokoju!



To tylko krótki fragment taśm prawdy ze spotkania Bieńkowskiej z Wojtunikiem. Nasz czytelnik może na tej podstawie wyrobić sobie zdanie w jaki sposób jest zarządzane nasze państwo. Ministrowie zajmują się głównie obsadzaniem członków rodziny i swoich znajomych na lukratywnych posadkach, nie interesują się tym, jak zarządzane są najważniejsze gałęzie gospodarki narodowej. Traktują swoje posady jako źródło uzyskiwania dochodów /często nielegalnych – korupcja/ i możliwość przyjemnego spędzania czasu/... **a oni wiesz pili, lulki palili .../**, a pani wicepremier,

w końcu druga osoba w rządzie mówi, że ona nic nie może zrobić! W takim razie po co są stanowiska premierów, wicepremierów, ministrów, którzy nic nie mogą zrobić? Mnie się wydaje, że jednak mogą coś zrobić, mogą na przykład pojechać do górników na Barburkę i razem z górnictwem bracią wypić piwo i popisać. Jak można, decydując o życiu milionów Polaków, aż tak bardzo oderwać się od rzeczywistości. A ja jestem pewien, że tu należy wstawić kolejne litery z naszej szarady, **A- arogancja, B- buta, C- cynizm**. Wystarczy pięć liter z alfabetu, aby opisać lata rządów koalicji PO-PSL. Elżbieta Bieńkowska, jeszcze jako wicepremier, mówiła rzeczy, od których włos jeży się na głowie – „...**6 tyś. złotych, rozumiesz to /mówiła do P. Wojtunika/. To niemożliwe żeby ktoś za tyle pracował. Albo złodziej, albo idiota!...**” Jak mają się poczuć miliony Polaków, którzy o takich zarobkach mogą pomarzyć ciężko pracując od rana do nocy, a emeryci podejmując w aptekach bardzo trudne decyzje, który lek wykupić, a z którego zrezygnować /choćby lekarz zalecił bezwzględne jego stosowanie/ ponieważ brakuje im na to pieniędzy.

Skandal, to mało powiedziane, co wygadywała p. E. Bieńkowska w rozmowie z p. P. Wojtunikiem jadając carpaccio z żubra i halibuta z krewetkami w restauracji „Sowa i Przyjaciele”. Drogi Czytelniku, to jest jeden przykład wybrany z taśm prawdy / następne będą w kolejnym numerze Gazety Wolnych Polaków/, ale on już wystarcza, aby się przerazić, w jakich rękach rządzących znajdowaliśmy się przez ostatnie osiem lat. Najwyższa pora powiedzieć tej władzy dość, a ten cytat „...**kończ waść, wstydu oszczędź...**” niech będzie podsumowaniem tego całego okresu rządów koalicji PO - PSL.

„Na dole trawa, w górze są drzewa, Najpierw był Bronek, a teraz Ewa”
PePe

Ale to już było,
Wiemy, czym się skończyło,
Już nie jeden milion ukradli,
To im jeszcze mało,
Nazwę zmieniają,
Myślą, że znowu oszukają,
Do trzech razy sztuka,
Może im się uda!
Fach swój poznali,
Bo nie pierwszy raz oszukali,
Gdzie oni naród mają (w d...e),
Tylko o siebie dbają!
Ale to już było
i nie wróci więcej...

int. staś | 02.06.2015 [16:36]

Biuletyn „Głos Wolnych Polaków”.

Redakcja: Kazimierz Janeczko, Jarosław Kresa, Janusz Maniecki - kierownik projektu, Krzysztof Palimąka, Piotr Pieszczoch.

Kontakt: Janusz Maniecki - klubgp.ddz2@wp.pl

Wydawca: Klub Gazety Polskiej Dzierżoniów II.

Biuletyn wewnętrzny na potrzeby członków i sympatyków Klubu GP.

<http://www.klubgyg.pl/kategoria/kluby/dzierzonow-2/>

© Wszystkie prawa zastrzeżone.

Beata Szydło pokazuje, skąd PiS weźmie pieniądze na obietnice

Naszym celem jest dobre życie Polaków: praca, rodzina, zdrowie. Każde nowoczesne państwo dba o zrównoważony rozwój całego kraju, dba o rozwój rodzimych firm. Trzeba to też robić w Polsce. Polskie firmy muszą dostać od nas ogromne wsparcie. Musimy dbać o polskich małych i średnich przedsiębiorców - oni są impulsem dla rozwoju kraju. Musimy pamiętać, że budujemy jedną wspólnotę, która nazywa się Polska. Dbajmy i walczmy o naszą markę. Najciekawszym elementem wystąpienia Beaty Szydło były plansze z wyliczeniami dotyczącymi trzech sztandarowych propozycji PiS.

Jakie są koszty tych propozycji? Łącznie 39 mld zł, a nie 90.

Skąd wziąć na to pieniądze? Oto propozycje PiS:

1. **Dodatkowe wpływy z VAT.**
2. **Uszczelnienie systemu podatkowego.**
3. **Zahamowanie wyprowadzania podatków z Polski.**
4. **Opodatkowanie hipermarketów.**
5. **Podatek bankowy.**

PROPOZYCJE PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI

500 ZŁ NA KAŻDE DRUGIE I KOLEJNE DZIECKO

ZARZUT **50 MLD ZŁ KŁAMSTWO!**

51% rodzin wychowuje tylko jedno dziecko.
Kwota potrzebna do wypłacenia dodatków
to 22 mld zł

PROPOZYCJE PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI

PRZYWRÓCENIE POPRZEDNIEGO WIEKU EMERYTALNEGO

ZARZUT **20 MLD ZŁ**

Rząd PO sam przyznał - kwota około 5,5 mld zł
Kwota nie przekroczy 10 mld zł

PROPOZYCJE PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI

PODNIESIENIE KWOTY WOLNEJ OD PODATKU DO 8 TYS. ZŁ

ZARZUT **20 MLD ZŁ**

Cały podatek PIT za 2014 = **35 mld zł**
Nasza propozycja uszczupli wpływy
o 20% = około 7 mld

ŁĄCZNE PRZYCHODY 73 mld zł

ŁĄCZNY KOSZT PROPOZYCJI PiS 39 mld zł

ZRÓDŁA FINANSOWANIA

52 USZCZELNIENIE SYSTEMU PODATKOWEGO

Podczas rządów PO wydajność podatkowa spadła z 17,1% do 14,0%.

Strata 3,1% PKB, czyli aż 52 mld zł

ZRÓDŁA FINANSOWANIA

4 ZAHAMOWANIE WYPROWADZANIA PODATKÓW Z POLSKI DO RAJÓW PODATKOWYCH

Polska notuje stratę około 18 mld zł -

rocznie 4 mld zł

ZRÓDŁA FINANSOWANIA

3 OPODATKOWANIE SKLEPÓW WIELKOPOWIERZCHNIOWYCH PODATKIEM OBROTOWYM

przychód około 3 mld zł

ZRÓDŁA FINANSOWANIA

5 PODATEK BANKOWY

przychód około 5 mld zł

ZRÓDŁA FINANSOWANIA

9 PODATEK VAT TO REALNE PIENIĄDZE W KIESZENIACH POLAKÓW

Podatek VAT od 39 mld zł, które pozostaną w kieszeniach Polaków - **przychód około 9 mld.**

9 mld zł (39 mld x 23% = 9 mld zł)

A zatem według PiS można uzyskać ponad 70 mld zł, co z powodzeniem pozwoli na sfinansowanie rzekomo niemożliwych do zrealizowania zapowiedzi.

Opracował Kazimierz M. Janeczko, na podstawie informacji zamieszczonych w niezalezna.pl oraz pismoelcaw.pl

Odsłonięcie obelisku ku pamięci mjr. Krzysztofa Woźniaka - 28.06.2015.

„Krzysztof Woźniak zginął w nocy z wtorku na środę w czasie potyczki z rebeliantami, w czasie próby zatrzymania groźnego terrorysty Abdula Rahmana. Kapitan Woźniak dowodził grupą szturmową w czasie akcji bojowej.” Taka tragiczna informacja dotarła do Polski po 23 stycznia 2013 roku...

Kiedy skończył Szkołę Podstawową, rodzice namówili go na dzierzoniowski Technikum Radiotechniczne, słynną i cenioną w całej Polsce „Radiobudę”. Tam

- Nigdy nie był obojętny na potrzeby drugiego człowieka - tak w trakcie ceremonii pogrzebowej zęgnął majora biskup polowy WP Józef Guzek. - Często czytał Pismo



zawiązało się kilka jego przyjaciół, tam zdał maturę. Ale jego - bardziej niż elektronika - już od dziecka pociągało wojsko. Realizację wojskowego powołania rozpoczął od Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu. Później była 1 Brygada Pancerna w Wesołej. I wyjazd na pierwszą misję, do Kosowa. W 2005 roku trafił do 10 Brygady Kawalerii Pancernej w Świętoszowie, aż wreszcie po dwóch latach, po przejściu niezwykle skrupulatnej selekcji, został żołnierzem GROM-u. Służba w tej elitarniej jednostce to niewątpliwy zaszczyt, ale też - mimo znakomitego wyszkolenia jej żołnierzy - ciągle obcowanie z największym niebezpieczeństwem. Kapitan Krzysztof Woźniak trafił do Afganistanu. Wysłała go tam Polska, żeby z dała od jej granic bronił bezpieczeństwa swojego kraju i bezpieczeństwa sojuszników. 23 stycznia 2013 roku zginął prowadząc grupę szturmową do akcji przeciw fanatycznym przeciwnikom. - *Był doskonałym dowódcą i z niejednej bojowej opresji wyprowadził nas cało* - tak wspominają poległego oficera, awansowanego pośmiertnie na stopień majora, jego żołnierze. Należał do tej kategorii dowódców, którzy nie mówią „naprzód”, tylko „za mną”! Był pierwszym poległym w misji bojowej żołnierzem GROM-u. Miał 36 lat.

Święte. Był człowiekiem głębokiej wiary, która dodawała mu sił i pewności siebie (...).

Jeden z kolegów wyznał, że przed akcją Krzysztof powiedział: „*pamiętajcie, że jakby co, Pan Bóg formuje też oddział po tamtej stronie życia i potrzebuje najlepszych*”. Po tamtej



stronie życia bez wątpienia dołączył Krzysztof Woźniak do najlepszych. Do kapitana Raginisa, do generała Bohtucia, do pułkownika Lisa-Kuli i innych dzielnych polskich bohaterów... „*Od mogiły żołnierza nie odchodzi się ze złamaną duszą. Nie odchodzi się z poczuciem klęski i beznadziejności, ale z niezbitym przekonaniem, że oto wyrosła nowa wartość ducha, wartość nie moja, nie twoja, ale nas wszystkich - wartość należąca do całego Narodu*”. Trzeba, aby pamięć o nich wiecznie trwała i żyła. W szkołach dzieci powinny poznawać biografie poległych za Ojczyznę z naszej gminy, miasta i powiatu. Powinna obowiązkowo wejść do programu nauki, być jedną z pierwszych lekcji



nauki o patriotyzmie i Polsce... - mówi Jarosław Kresa dowódca GRH 58 Pułku Piechoty.

Jarosław Kresa

Uroczystość odsłonięcia pamiątkowego obelisku ku czci mjr Woźniaka odbyła się w dniu jego urodzin, 28 czerwca. Obelisk usytuowany jest przy przejściu podziemnym na ul. Piastowskiej, na terenie parafii pw. Królowej Różańca Św. W uroczystości uczestniczyli: Wojewoda Dolnośląski Tomasz Smolarz, Burmistrz Dzierżoniowa Dariusz Kucharski, senator RP Stanisław Jurciewicz, wicestarosta Marek Piorun, dziekan ks. prałat Zygmunt Kokoszka, rodzina poległego, dowódca JW GROM płk Piotr Gaśtał, płk rezerwy Jerzy Tomczyk z Centrum Weterana Działań poza Granicami Państwa, strzelcy Związku Strzeleckiego Rzeczypospolitej Podobudowy Dzierżoniów-Świdnica, Grupa Rekonstrukcji Historycznej 58 Pułku Piechoty, harcerze z Hufca Ziemi Dzierżoniowskiej ZHP im. Władysława Reniewickiego oraz radni samorządu. Optyzmem napawa fakt spontanicznego udziału w uroczystości dużej ilości mieszkańców wraz z dziećmi i wnukami. W ten sposób dzierzoniowianie oddali hołd bohaterskim żołnierzom, wyrazili swój patriotyzm, przywiązanie do

tradycji oraz zaprotestowali przeciwko zmuszaniu nas do ucieczki od polskości, wynikającej z nachalnie wpajanej nam przez media mainstreamowe pedagogiki wstydu i postrzegania polskości, jako czegoś gorszego. Adam Mickiewicz pisał:

„...*Nasz naród jak lawa,
Z wierzchu zimna i twarda,
sucha i plugawa,
Lecz wewnętrzznego ognia sto lat
nie wyziębi;
Plwajmy na tę skorupę i zstąpmy
do głębi.*”



Dzisiaj można powiedzieć, że wielu z tych, którzy od polskości odeszli, wracają do niej. Orzeł Biały i biało-czerwona flaga przetrwa, a Polska pozostanie Polską.

W uroczystości uczestniczyli również członkowie Klubu Gazety Polskiej Dzierżoniów II oraz Ruchu Społecznego im. Lecha Kaczyńskiego. Asystę wojskową w trakcie uroczystości zapewniła jednostka wojskowa Wojsk Specjalnych GROM i 22 Batalion Piechoty Górskiej z Kłodzka.

„*Nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich*” (J 15, 13).

Tekst i fotografie:
Kazimierz M. Janeczko



42 powody, aby w najbliższych wyborach parlamentarnych nie głosować na Platformę Obywatelską:

- 1) Afera taśmowa.
- 2) Afera hazardowa.
- 3) Afera wyciągowa.
- 4) Afera stacionowa.
- 5) Afera autostradowa.
- 6) Afera stoczniowa.
- 7) Afera AmberGold.
- 8) Afera Elewaru.
- 9) Afera z informatyzacją MSW.
- 10) Afera z budową gazoportu w Świnoujściu oraz dostawami gazu z Kataru.
- 11) Afera z budową elektrowni atomowej (od 5 lat trwa „wybieranie” jej lokalizacji, a kasa dla zarządów specjalnych spółek leci).
- 12) Afera z opóźnieniem publikacji przez Rządowe Centrum Legislacji ustawy o rajach podatkowych.
- 13) Grabież Polakom połowy oszczędności emerytalnych zgromadzonych w OFE (153 mld zł).
- 14) Wydłużenie obowiązku pracy (wieku emerytalnego) o 7 lat u kobiet i 2 lata u mężczyzn.
- 15) Rozrost biurokracji (sto tysięcy nowych etatów).
- 16) Drastyczny wzrost zadłużenia kraju (z 530 mld zł do blisko 1 bln zł).
- 17) Podniesienie VAT-u na wszystko.
- 18) Podwyższenie o 1/3 składki rentowej (ZUS) dla przedsiębiorców.
- 19) Zamrożenie na 8 lat kwoty wolnej od podatku, kwot uzyskania przychodu oraz progów podatkowych.
- 20) Podniesienie akcyzy na paliwo
- 21) Likwidacja ulg podatkowych (budowlana, internetowa).
- 22) Zmniejszenie o 1/3 zasiłku pogrzebowego.
- 23) Wprowadzenie nowego podatku paliwowego - tzw. opłaty pasowej.
- 24) Nałożenie na Lasy Państwowe haraczu w postaci podatku od przychodu (a nie dochodu!).
- 25) Prace nad wprowadzeniem podatku smartfonowego i tabletkowego.
- 26) Prace nad wprowadzeniem podatku audiowizualnego.
- 27) Przyjęcie zabójczego dla polskiej gospodarki pakietu klimatycznego.
- 28) Zgoda na wprowadzenie do Polski GMO.
- 29) Przyjęcie ustawy o ograniczeniu dostępu obywateli do informacji publicznej.
- 30) Przyjęcie ustawy o ograniczeniu wolności zgromadzeń.
- 31) Przyjęcie ustawy o „bratniej pomocy” (tzw. ustawa 1066).
- 32) Spuszczenie w sejmowym klozecie kilku milionów podpisów złożonych pod obywatelskimi in-

Nie odkładaj macierzyństwa na potem!

Wystartowała kampania „Nie odkładaj macierzyństwa na potem!” Fundacji Mamy i Taty, poruszająca temat opóźniania decyzji o pierwszym dziecku.

Decyzje o macierzyństwie zapadają dziś coraz później. Statystyczna Polka rodzi pierwsze dziecko w wieku przeszło 27 lat, choć jeszcze dekadę temu były to 23 lata.



Fundacja Mamy i Taty zleciła Grupie badawczej IPSOS badania społeczne diagnozujące przyczyny tego zjawiska oraz rozpoznające czynniki, dzięki którym staje się ono powszechne. Jednym z nich, zidentyfikowanych w badaniach, jest antykoncepcja hormonalna.

cyjatywami referendalno-ustawodawczymi.

- 33) Utajnienie raportu o nieprawidłowościach w ZUS do jakich doszło w latach 2008 - 2013.
- 34) Próba nocnej zmiany Konstytucji RP, która umożliwiłaby sprzedaż Lasów Państwowych.
- 35) Doprowadzenie do tragicznego stanu publicznej służby zdrowia (czekanie po kilka lat na wizytę u lekarza specjalisty).
- 36) Podpisanie z Rosją niekorzystnej umowy gazowej (najdroższy gaz w Europie).
- 37) Blisko 3-letni paraliż legislacyjny w sprawie wydobywania gazu łupkowego.
- 38) Drenaż Funduszu Rezerwy Demograficznej.
- 39) Wyprzedaż majątku narodowego za ponad 65 mld zł (w tym spółek strategicznych takich jak Azoty Tarnów).
- 40) Ograniczenie potencjału militarnego.
- 41) Brak przemyślanej i suwerennej polityki zagranicznej.
- 42) Wszechobecny nepotyzm i koleśostwo (tysiące stanowisk opłacanych z publicznej kasy dla platformianych koleśi).

niedłapo | 24.06.2015 [09:18]

W Polsce miliony kobiet, używa jej na co dzień. Większość z nich nie ma żadnej, lub tylko powierzchowną wiedzę na temat skutków ubocznych. 20,8% kobiet przyznaje, że nie zna żadnych a 24% wskazuje otyłość, tylko 11, 3% wymienia bezpłodność, 10, 9% nowotwory i zmiany naczyniowe, 10, 5% zmiany hormonalne. Jednocześnie aż 9, 9% kobiet twierdzi, że pigułka jest całkowicie bezpieczna. Wiele z istniejących (i dyskutowanych w prasie zachodniej) zagrożeń nie została wymieniona w badaniu przez żadną Polkę.

W debacie publicznej w Polsce antykoncepcja hormonalna jest często synonimem nowoczesności, źródłem wolności oraz warunkiem emancypacyjnych dążeń kobiet. Tymczasem ma ona również drugie, rzadziej dostrzegane oblicze. Jest nim rezygnacja z życia zgodnie z naturalnym rytmem swojego organizmu, by w pełni realizować wymagania współczesnego społeczeństwa, np. bycia stale dyspozycyjnym pracownikiem. **Za taki sposób życia coraz więcej kobiet płaci bardzo wysoką cenę. Odkładając macierzyństwo „na później” często nie mogą już w naturalny sposób zająć w ciąży, albo zupełnie pozbawiają się szansy na urodzenie dziecka.**

Chcemy w tej kampanii:

- przedstawić macierzyństwo, jako szczególną wartość. Nie, jako obowiązek czy opresję, ale naturalne pragnienie wielu kobiet, które współczesny świat mocno ogranicza.
- osadzić antykoncepcję hormonalną w kontekście, w jakim rzadko pojawia się w dyskursie publicznym. Nie jako źródło wolności, ale jako narzędzie opresji wobec pragnienia bycia mamą.
- wywołać debatę na temat macierzyństwa, jako coraz trudniej dostępnego dobra społecznego i niezaspokojonego pragnienia wielu współczesnych kobiet.

Przygotowaliśmy spot telewizyjny, do którego muzykę skomponował pro publico bono Michał Lorenc. Powstał spot radiowy oraz projekty citylightów i billboardów, które wykorzystamy w kampanii outdoorowej. Planujemy także działania społecznościowe na YouTube oraz Facebooku.

Kampania będzie trwała od czerwca do września i zakończy się opublikowaniem raportu o zjawisku opóźniania macierzyństwa i roli jaką odgrywa w nim antykoncepcja hormonalna.

Szczegółowe informacje: Paweł Woliński ,tel. 519366644, pawel.wolinski@mamaitata.org.pl
Opr. kmj

XXVI BUKOWIŃSKIE SPOTKANIA

Gmina Dzierżoniów, Biblioteka Gminy Dzierżoniów, Gmina Miejska Dzierżoniów oraz Regionalne Centrum Kultury w Pile byli organizatorami dzierżoniowskiej części XXVI Festiwalu Folklorystycznego „Bukowińskie Spotkania”. W niedzielę 21. czerwca zespoły folklorystyczne z Rumunii, Słowacji, Ukrainy, Węgier i Polski zaprezentowały swoją bardzo ciekawą twórczość związaną tematycznie z Bukowiną. Jest to region Karpat Wschodnich położony na pograniczu rumuńsko – ukraińskim. Początkowo planowano, że zespoły będą się prezentować na dużej scenie ustawionej w dzierżoniowskim Rynku. Niepewna pogoda (możliwość opadu deszczu) zmusiła organizatorów do przeniesienia występów zespołów do kinoteatru „Zbyszek”.

Msza św. w kościele pw. Maryi Matki Kościoła w Dzierżoniowie rozpoczęła kolejne „Bukowińskie Spotkania”. O godzinie 15.00. barwny korowód zespołów uczestniczących w festiwalu przeszedł ulicami Dzierżoniowa do kinoteatru, gdzie otwarcia imprezy dokonali Wójt Gminy Dzierżoniów Marek Chmielewski oraz Burmistrz Dzierżoniowa Dariusz Kucharski.



Gośćmi dzierżoniowskiej części XXVI Bukowińskich Spotkań były między innymi członkowie zarządu Związku Polaków w Rumunii, wykładowcy Uniwersytetu im. Stefana Wielkiego w bukowińskiej Suczawie, a także ks. Stanisław Kucharek, proboszcz parafii w Nowym Sokołcu na Bukowinie.

Wypełniona po brzegi sala kinoteatru Zbyszek rozbrzmiewała dźwiękami bukowińskiego folkloru. Była to też doskonała okazja do pokazania, jak bogata jest bukowińska kultura ludowa zaprezentowana w szerokim repertuarze taneczno-wokalnym. Na tle zespołów zagranych wspaniale zaprezentował się przedstawiciel Gminy Dzierżoniów - Zespół Pieśni i Tańca Górali Czadeckich „Pojana” z Piławy Dolnej.

PePe.

Po krótkiej przerwie – w poprzednim numerze naszej gazety- wracamy do tematu określonego w tytule niniejszego artykułu. Często odwoływałem się do standardów WHO /Światowa Organizacja Zdrowia/ którą ustaliła, nie wiadomo na podstawie jakich kryteriów, zalecenia dotyczące edukacji seksualnej dla różnych grup wiekowych dzieci i młodzieży. Dotychczas omówiliśmy „zalecenia” dla dzieci w wieku 0-4, 4-6, 6-9 oraz 9-12 lat. Pozostały ostatnie grupy wiekowe młodzieży.

Grupa wiekowa 12 – 15 lat:

- przekazać informacje na temat „tożsamości płciowej i orientacji seksualnej, w tym coming out czyli homoseksualizmu”,
- przekazać informacje na temat „doradztwo w sprawie antykoncepcji”,
- nauczyć umiejętności „uzyskiwania i skutecznego stosowania prezerwatywy i środków antykoncepcyjnych”,
- nauczyć umiejętności negocjowania i komunikowania się w celu uprawiania seksu”,
- pomóc dziecku rozwijać „akceptację, szacunek i rozumienie różnorodności dotyczącej seksualności i orientacji seksualnych”,
- poinformować o „prawach seksualnych”.

Grupa wiekowa 15 lat i więcej:

- przekazać informacje powiązane z „wymianą dóbr ekonomicznych – prostytucja, seks – w zamian za prezenty, posiłki, wspólne wyjścia, niewielkie sumy pieniędzy”,
- pomóc dziecku rozwijać „krytyczne podejście do norm kulturowych, religijnych w odniesieniu do ciąży, rodzicielstwa itp.”,
- pomóc rozwijać „otwartość na różnego rodzaju związki i style życia”,
- przekazać informacje na temat „praw seksualnych”.

Na tym kończymy przegląd zaleceń zawartych w standardach WHO, które mają „pomóc” rodzicom wychowywaniu dzieci. Jakże dziecko chcą wychować, pseudoedukatorzy,

którzy popierają ww standardy. Będzie to dziecko, które od lat przed-szkolnych się masturbuje pierwszej - drugiej klasie szkoły podstawowej jest przekonane, że akceptowalny seks jest za zgodą obu stron /te kryteria spełnia pedofilia, jeśli dorosły człowiek uzyska zgodę dziecka/, w klasie czwartej i piątej wie sporo o środkach antykoncepcyjnych i potrafi je zdobyć, a w gimnazjum potrafi negocjować w celu uzyskania przyjemnego i bezpiecznego seksu. I coraz bardziej jest przekonane, że związki są różnorodne, coraz bardziej krytyczne do tradycyjnych norm, coraz bardziej świadome swych „praw seksualnych” /prawo do przyjemności seksualnej, prawo do swobodnych kontaktów seksualnych/. Mówiąc krótko, chodzi o to, aby jak najwcześniej dziecko zostało rozbudzone seksualnie i rozpoczęło współżycie seksualne.

Po co w dzieciach wzbudzać uczucia seksualne? Do czego ma służyć ich pozytywne kodowanie, które ma się kojarzyć z zabawą? Trudno tutaj nie przywołać chorych opowieści obecnego euro parlamentarzysty, ulubienca lewicy i lewaków zaproszanego do Polski przez niektóre mainstreamy jak Gazeta Wyborcza – Daniela Cohn-Bendita, który chętnie dzieli się własnymi doświadczeniami pedofilskimi, zdobytymi w czasie, gdy pracował, jako przedszkolny wychowawca „... czy wiecie jak mała dziewczynka w wieku pięciu i pół roku zaczyna was rozbierać to fantastyczne... To fantastyczne, bo to jest gra, to jest gra ... absolutnie erotyczna, maniackalna...”. Po takich wyznaniach ciśnie się na usta jedno słowo - o b r z y d l i s t w o. Taka postawa uzupełniona o akceptację zachowań kazirodczych spotkała się z poparciem niektórych środowisk w Polsce, na czele z, pożał się Boże, profesorem? Hartmanem.

W polskich szkołach jest coraz więcej konkretnych zachowań genderowych, które wyrządzają tak duże spustoszenie w umysłach i w psychice polskich dzieci i młodzieży.

Pocieszające jest jednak, że rodzice zapoznają się z programami i coraz częściej i skutecznie protestują, jeżeli próbuje się do szkół wprowadzać gender bocznymi drzwiami. Czas skończyć opowiadanie bajek, że gender to współczesna nauka, która zajmuje się społeczno-kulturowymi aspektami seksualności i znaczeniem płciowości człowieka. Trzeba jednoznacznie stwierdzić, że jest to ideologia, która chce kompletnie rozmyć psychiczne, biologiczne i fizyczne różnice między kobietą i mężczyzną. Gender ma tyle wspólnego z nauką, ile dzieła Lenina i Stalina z budowaniem sprawiedliwego społeczeństwa. Trzeba się tej ideologii konsekwentnie i na różne sposoby przeciwstawiać. Szczególnie na gruncie szkolnictwa. Jeśli się w porę nie obudzimy dojdziemy do absurdów, jakie mają miejsce w najbardziej „postępowych” krajach Europy. W pewnej szkole w Szwecji pani nauczycielka kazała dziewczynkom i chłopcom rozebrać się i wymienić ubrankami. Oburzona matka poszła do szkoły, aby powiedzieć, że nie życzy sobie by jej dziecko uczestniczyło w tego rodzaju zajęciach. W odpowiedzi nauczycielka zagroziła matce dziecka, że jak będzie protestować, to synek może jej być zabrany. Takie już jest prawo w tym „postępowym” kraju. Inny przypadek: w Holandii, gdzie edukacja seksualna od dłuższego czasu jest realizowana według omówionych wcześniej standardów WHO, zdarzają się przypadki, i to wcale nie takie rzadkie, w których rodzice muszą poddawać swoje dzieci kuracji hormonalnej, aby zablokować nadmiernie i przedwcześnie rozbudzoną seksualność środkami farmakologicznymi.

Lewacki totalitaryzm genderowy atakuje na różnych frontach. Najwyższy zatem czas, aby iść z nim na wojnę. Rodzice, sprawdzajcie na co dzień, czego uczą się Wasze dzieci w szkołach. Jeszcze raz przypominamy, że nasza konstytucja w art. 48, pkt 1 oraz 53, pkt 3 gwarantuje prawo do wymagania od placówek oświatowych nauczania Waszych dzieci zgodnie z przekonaniem rodziców!. Nie rezygnujcie sami z tego prawa, bo obowiązek wychowywania dzieci spoczywa przede wszystkim na rodzicach. Inne instytucje typu przedszkole, szkoła, kościół powinny pełnić rolę pomocniczą. Jeżeli tak będziemy pojmować rolę rodziców w procesie wychowywania dzieci, przyszłość młodego pokolenia rysuje się w jasnych kolorach. Jestem tego pewien.

P.S. Kończąc poprzedni artykuł

o ideologii gender w Polsce napisałem, że sejm przyjął ustawę dotyczącą tak zwanej „przemocy domowej”. Wyraziłem nadzieję, że prezydent Komorowski odeśle ją do Trybunału Konstytucyjnego, gdyż eksperci twierdzili, że zawiera ona przepisy niezgodne z naszą konstytucją. O święta naiwności, gdzie ulokowałaś swoje nadzieje. Prezydent, w szczyście kampanii wyborczej, podpisał ustawę z komentarzem, że nareszcie mamy bardzo potrzebne przepisy w walce z przemocą licząc na poparcie ze strony genderystów i lewaków w wyborach na następną kadencję. Nie wiedział, czy raczej zgodnie ze swoją prezydencką „tradycją” po raz kolejny popełnił błędy /niektórzy powiedzieliby wielbłądy/ jak w całej swojej kadencji. Jak sro-dze się zawiódł. Polacy powiedzieli basta i wybrali na prezydenta Pana Andrzeja Dudę.

PePe

Dla mnie miernikiem podatności ludzi na manipulację jest „Test Macierewicza”.

Miałem przyjemność poznać pana Antoniego prywatnie. Inteligentny, kulturalny, elokwentny, kompetentny. Nigdy się nie unosi, nawet nie przeklina (!). Cały jego życiorys – to konsekwentna walka z systemem postsowieckim. Założyciel KOR, demaskator TW w polskim sejmie (lista Macierewicza), skuteczny likwidator WSI, nieugięty w dochodzeniu do prawdy (Smoleńsk), nieprzekupny, nie dający się zastraszyć... A przy tym nieprzeciętny umysł, żarliwy mówca, wielki patriota... Tępiiony przez mainstream, wściekle prześladowany na wielu polach – nie przegrywa wytaczanych mu hurtowo absurdalnych procesów... A przecież nie jest ulubieńcem „niezawisłych” sądów...

Wielu kolegów z dawnej opozycji wyzbyło się niegdysiejszych ideałów i spokojnie konsumuje swe kombatanctwo. Ale nie on. Amerykanie uwielbiają takich bohaterów: „jedyny sprawiedliwy”, „sam przeciw wszystkim”... I nagrywają o nich kasowe filmy.

Gdy więc słyszę pod adresem Antoniego Macierewicza epitety: talib, oszołom, podpalacz Polski, Dzierżyński z obłędem w oczach itp. itd. – wiem, że wygłasza je albo funkcjonariusz systemu albo bezmyślny głupek z wypranym mózgiem. Tertium non datur...

Lech Makowiecki

POLECAMY

niezależna.pl

fronda.pl
PORTAL POŚWIĘCONY

DORZECZY.PL

wPolityce.pl

niedziela
TYGODNIK KATOLICKI

Stefczyk info

wiara.pl

republika
www.telewizjarepublika.pl

71. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego - uroczystości w Dzierżoniowie - 01.08.2015.

1 sierpnia wywołuje poczucie dumy i zobowiązania. W tym dniu Polacy udowadniają, że komunizm, umowa w Magdalence i przy Okrągłym Stole nie zabiły polskości i patriotyzmu.

„Powstanie to data, która powinna się wbić w świadomość Polaków. Wszyscy, niezależnie gdzie mieszkamy, powinniśmy pamiętać o bohaterach, czcić bohaterów, pokazywać ich heroizm, mówić o Powstaniu, pokazywać, co Powstańcy zrobili dla Polski, dla nas wszystkich, dlatego, by Polska była wolna, żeby następne pokolenia, mogły się cieszyć wolnością, być dumnymi, że jesteśmy Polakami!” - powiedziała Beata Szydło, kandydatka PiS na premiera, odwiedzając Muzeum Powstania Warszawskiego, gdzie złożyła kwiaty pod tablicą poświęconą śp. Lechowi Kaczyńskiemu.



osób zostało rannych. Około 650.000 ludności cywilnej zostało wywiezione z Warszawy do obozu przejściowego w Pruszkowie, a stamtąd 150.000 osób do przymusowej pracy w Niemczech a 50.000 do obozów koncentracyjnych. Wydarzenia te nie mogą zostać zapomniane dopóty, dopóki będzie żył ostatni Polak. Naszym obowiązkiem jest również, by w sztafecie pokoleń przekazywać pamięć i o tym, co działo się 1. sierpnia. Musimy mówić o Powstaniu, patriotyzmie, pokazywać, jak patriotyzm budować. Jestem



Był to jednocześnie sygnał do rozpoczęcia uroczystych obchodów 71. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Zgromadzeni przy Pomniku Losów Ojczyzny przedstawiciele Klubu Gazety Polskiej Dzierżoniów II, PiS, Ruchu Społecznego im. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, Związku Harcerstwa Polskiego Hufiec Dzierżoniów, samorządu miasta, środowisk patriotycznych oraz mieszkańcy miasta, minutą ciszy uczcili poległych powstańców. Po odśpiewaniu Hymnu Narodowego w hołdzie powstańcom złożono kwiaty i zapalono znicze. Wartę honorową wystawili strzeły Związku Strzeleckiego Rzeczypospolitej Podobwołu Dzierżoniów-Świdnica i Grupa Rekonstrukcji Historycznej 58 Pułku Piechoty oraz Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego Koło Miejskie w Dzierżoniowie im. 1 Korpusu Pancernego. Uroczystości zakończyły się mszą św. w intencji walczących i poległych w Powstaniu Warszawskim sprawowaną w kościele pw. św. Jerzego. Również 2 sierpnia

w parafii pw. Królowej Różańca Św. na każdej mszy św. modliliśmy się w intencji powstańców.

W 71. rocznicę Powstania Warszawskiego oddawaliśmy hołd bohaterskim powstańcom, pamiętamy również o niemieckich zbrodniach. Pamiętamy o bezwzględnych niemieckich żołdakach, którzy mordowali rannych, gwałcili i rozstrzelali sanitariuszki, ludność cywilną i dzieci. W powstaniu poległo około 16.000 powstańców i około 150.000 ludności cywilnej. Tysiące



przekonany, że wspólnota i budowanie sztafety pokoleń jest obowiązkiem nas wszystkich.

Cześć i chwała powstańcom za to, że oddali życie za wolną Polskę!

Kazimierz M. Janeczko

W kazaniu 4. października 1961r. kard. Stefan Wyszyński mówił: [...] **Straszne to były dni, ale jakże wspaniałe. Okryły stolicę narodu, który chciał być wolny, nową chwałą. Naród - przez synów swoich walczących w Warszawie - zaświadczył, że pragnie wolności i ma do niej prawo. [...]**

1. sierpnia o godz. 17.00 w Dzierżoniowie rozległ się głos syreny.

